

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 62.

Czwartek 17 marca.

1859.

Poznań, 16 marca. Wspominaliśmy nieraz o niepowinności, jaka panuje w dziennikarstwie co do stanowiska, które Rosya zajmuje w obec położenia sprawą włoską zatrudnionego, i dla tego nie będzie od rzeczy przytoczyć tu uwagi nad stosunkiem w tej chwili między Anglią, Prusami i Rosyą a Austryą zachodzącym, które to uwagi spotykamy w Nordzie, wyście z Gazety Petersburskiej, wychodzącej w języku rosyjskim. W każdym razie mogą one posłużyć za skazówkę w ocenieniu stosunku Rosyi do Austrii. Rieczony artykuł Gazety Petersburskiej brzmi następnie:

„Bardzo łatwo pomimo mądrości tych, którzy dzisiaj u steru spraw się znajdują, okoliczności zachodzące obecnie mogą starcie sprowadzić, ale pomimo to jest niezawodną, że wielkie mocarstwa wojny sobie nie życzą, a raczej, że każde z tych mocarstw przeciwnym jest wojnie. Spokojnie i bezstronnie zapatrując się na swe położenie Austrii przyznajemy zapewne, że nawet możebność wojny już ją mocno powinna niepokoić. Nikt nie zaprzeczy, że mocarstwo to posiada armię dobrze zorganizowaną, ale naszych czasów pieniądź do prowadzenia wojny jest warunkiem równie niezbędnym, jak żołnierz, a wedle nas pożyczka korzystna warta bitwy wygranej. Czyliż Austrii udało się wprowadzić porządek w swojej skarbowości? Możeż ona przewidzieć, czyli wojna kosztowna nie wstrząśnie w podwalinach jej kredytu publicznego, który dźwignąć na wo z takim przychodzi mozołem? Przypuśćmy, że pokona zwycięstwem zawilość skarbową; gdzież są jej sprzyjające? Na któregoż mocarstwa pomocy może polegać? Może na nas? Trudną zaiste byłoby nam napomnieć, jak Austrii przez Rosyą r. 1848 ocalona, czasu wojny wschodniej się z nami obesła. Nadto,ominawszy gorzkie wspomnienia, dzisiaj wszystkim wiadomo, że polityka ani może ani powinna zamykać się w ciasnym zakresie zdań i interesów samolubnych. Pośród i mimo zdrożności epoka nasza głośno przyznawa się do czuwania nad dobrem i godnością człowieczeństwa. Zatem polityka dni naszych przedewszystkiem jego interesami się zajmuje.

„Na kogoż to jeszcze może liczyć Austrii? Może Prusy? Rzeczywiście niejaki czas była o tém mowa, a nawet o przymierzu zaczepno-opornym między gabinetami wiedeńskim a berlińskim podobno zawartym, ale więcej niż prawdopodobną, że te mniemane porozumienia tylko w wyobraźni korespondentów bezimiennych zagranicznych dzienników przyszły do skutku. Przynajmniej nie znamy ani mowy księcia regenta ani adresu Izb, z których o zbliżeniu tego rodzaju wnosiłyby wypadało. Nam się zdaje, że męstwo dzisiaj na czele polityki pruskiej stojący nie będą chcieli działać jedynie w myśl wyłącznych interesów Austrii, ale gotowi zawsze bronić honoru interesów Niemiec, nie wstąpią w strzemię Austrii w sprawę, która tego honoru ani tych interesów w najmniejszej nie narusza.

„Zostaje Anglia. Wprawdzie opinia publiczna, przynajmniej opinia przez dzienniki angielskie głoszona, od jakiegoś czasu gabinetowi wiedeńskiemu przychylna. Był czas, kiedy ministrowie angielscy, parlament, dzienniki, cała Anglia, nie mogły znaleźć wyrażenia dość dobitnych, aby zganić postępowanie Austrii we Włoszech. Rozumiemy to oburzenie u ludu rządzonego ustawą tak odmienną od tej, która gniewa Lombardów. Dziś te groźne wyrzuty ustały, jak stały się zaczepki i mowy nierozważne ale szlachetne, których cała Europa o mało nie wspłoneła. Z różną łatwością dziś niektóre dzienniki angielskie na interesach Austrii się oparły, inne przyganiając popędzaniu we Włoszech i pragnąc oswożenia półwyspu, zdają się obawiać tych środków, któreby odrodzenie tego kraju mogły przyspieszyć. I to rozumujemy.

„Anglia widzi to jasno, że jej własny, a świeży interes nie powinien schlebiać nadziejom, którym kiedyś stanowczo była przychylna. Nie zgłębiajmy przychylny takiego zwrotu opinii publicznej angielskiej; jeżeli przypomnim, jak często najgorętsze objawy odroczucia od czynu są dalekimi, jak prawdziwych przyjacielom ludów nigdy pomiędzy tymi, którzy obiecają najwięcej, szukać nie należy. W końcu nad

lordem Derby, nad lordem Palmerstonem, nad Morning Postem, nad Morning Heraldem stoi jeszcze parlament, który Anglią rządzi. Jeden szczególnie tu się nastęrcza: siły angielskie chłoną Indye obecnie, Anglia tylko zostając neutralną może przychylnie objawić. Austrii raczej w pokoju znajdzie w Anglii wiernego sprzymierzeńca, niżli w wojnie czynnego obrońcę.

Poznań, 16 marca. Wyjmujemy z ostatnich druków sejmowych wzmianki następujące:

W trzecim sprawozdaniu komisji izby poselskiej do spraw skarbowych i celnych zamieszczony jest między innymi referat o petycji byłego porucznika wojsk Księstwa Warszawskiego, pana Swinarskiego ze Sremu. Petent żąda, ażeby mu wypłacono zaległość pensyi emerytalnej oficerskiej, za czas od 1 czerwca 1815 r. do 1 sierpnia 1822, pod którą to datą przyznana mu została roczna pensya emerytalna w ilości 120 talarów. — Uzasadnia on żądanie swoje brzmieniem konwencji pomiędzy Prusami a Rosyą w roku 1819 zawartej, wedle której rząd pruski przyjął na siebie obowiązek dalszego płacenia pensyi tym emerytom Księstwa Warszawskiego, którzy w r. 1815 zamieszkiwali w części Księstwa Warszawskiego do Prus przypadłej. Pan Swinarski lat już poprzednich zgłaszał się z podobną do sejmu petycją. Roku zeszłego mianowicie przeszła izba poselska nad jego petycją do porządku dziennego z uwagi, że petent w chwili obejmowania tej części Księstwa Warszawskiego przez Prusy nie zostawał w czynnej polskiej służbie, pensyi emerytalnej nie używał, ani też uznanego prawa do takiej pensyi posiadał; pensya zaś 120 tal., którą od r. 1822 pobiera, udzieloną mu została przez N. Pana jedynie w drodze łaski, ze względu na ciężką potrzebę, w jakiej się znajdował. Zresztą osobna komisya rozpoznawcza, do której kilku wyższych oficerów dawnych wojsk polskich należało, uznała już przed r. 1830 żądanie petenta za bezasadne. Obecna komisya sejmowa wnosi więc z dopiero co przywiezionych powodów zeszłorocznych, o przejście do porządku dziennego.

W témże sprawozdaniu odrukowany jest referat o petycji 120 mieszkańców miasta Krotoszyna, którzy proszą o zniesienie zaprowadzonej z początkiem roku 1857 ściślejszej kontroli mlewa, w skutek czego młynarze miejscy nie mogą młec ziarna zamiejskiego, ubożają. W zeszłym już roku przeszła izba poselska do porządku dziennego nad podobną petycją, w skutek oświadczenia komisarza rządowego, że rząd pomyśli o ulżeniu młynarzom krotoszyńskim kontroli nad mlewem, w podobny sposób jak to co do Rawicza uczyniono. Obecnie oświadczył komisarz rządowy w łonie komisji, że przyobiecana ulga rzeczywiście nastąpiła, że więc młynarze krotoszyńscy żądają zapewne zupełnego zniesienia wszelkich kontroli, co przecież nastąpić nie może, dopóki Krotoszyn jest miastem podległym podatkowi od mlewa i rzezi. Zamiana zaś podatku od mlewa i rzezi na podatek klasyczny dla tego, przy najlepszej chęci ze strony rządu, nastąpić nie może, iż się władze miejskie stanowczo temu opierają ze względu na uszczerbek, jakoby ztąd kasa kamelaryjna ponosiła. Po takim wyświeceniu rzeczy wnosi komisya o przejście do porządku dziennego.

W ósmym sprawozdaniu komisji petycyjnej izby poselskiej rozebrane są petycje magistratu i reprezentantów miasta Poznania, jak niemniej właścicieli domów w Poznaniu, którzy żądają zniesienia, co do miasta Poznania, przymusu należenia wspólnego dla nieruchomości całej prowincyi towarzystwa ogniowego, i dozwolenia właścicielom miejskich nieruchomości w Poznaniu, by własne towarzystwo ogniowe dla nieruchomości założyli. Bardzo obszerny w tej mierze referat spisany jest przez posła Saengera, i wyłącza szczegółowo tak powody w petycji wyłożone, jak to, co w łonie komisji za i przeciw wnioskowi petentów przywiezionem zostało. Komisarz rządowy nic nie miał wprawdzie do nadmienienia przeciw zasadzie wolnego wyboru przy zabezpieczaniu nieruchomości, ile że rząd zajmuje się już roztrząsaniem kwestyi zniesienia przymusu w tej mierze; czy wszelako wykonana

i odpowiednią byłoby rzeczą, ażeby Poznań osobne dla siebie utworzył stowarzyszenie ogniowe? komisarz rządowy niepozwala sobie żadnego na teraz objawić w tym względzie zdania, i radzi co do tego punktu przejść do porządku dziennego. W skutek tego wnosi komisya, ażeby petycja co do pierwszego punktu, to jest co do zniesienia dla miasta Poznania przymusu należenia do prowincjonalnego towarzystwa ogniowego dla nieruchomości, ministerstwu do uwzględnienia przekazać.

Minister handlu, rzemiosł i robót publicznych wydał rozporządzenie dotyczące skasowania dawniejszych marek listowych wartości 1, 2 i 3 sgr. Począwszy od 1 kwietnia urzędy pocztowe zamiast dawniejszych marek czarno na kolorowym papierze drukowanych tylko nowsze na białym papierze kolorowo drukowane będą wydawały. Termin, w którym dawniejsze marki, w ręku publiczności się znajdujące, przestaną mieć walor, jeszcze nie oznaczony.

Berlin, 15 marca. Narady względem prawa o małżeństwie w łonie komisji dotyczącej zapewne dziś ukończone zostaną; w przyszłym tygodniu można się spodziewać odczytania sprawozdania komisji. — Wczoraj celem utworzenia banku dla rzemieślników odbyło się zgromadzenie, które obradowało nad pytaniami wstępniemi, mianowicie czy bank pomieniony urządzić należy dla wszystkich rzemieślników berlińskich, czyli też dla pojedynczych korporacji, albo może dla każdego okręgu miasta z osobna. Zgodzono się na to, że na wzór banków mających prawo korporacji, a już istniejących w wielu miastach niemieckich, należy utworzyć bank kredytowy powszechny, wedle statutu ułożonego przez bankiera Ebelingą. Roztrząśnienie tego statutu polecono komisji złożonej z 9 członków.

× Berlin, 15 marca. Sobotnie posiedzenie izby panów bardzo było burzliwe i ztąd ważne, że się na niem, wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd, objawiła silna i zacięta opozycja, powiedziałbym głęboka niechęć tej izby naprzeciw dzisiejszemu ministrowi skarbu panu Patow. Dawniej już wzmiankowałem o powodach tej niechęci konserwatywnych panów do reformatorskiego, liberalizującego i nieco niwelatorskiego ministra. Rzecz chodziła o to, czy, jak chce minister skarbu i jak rozporządza tegoroczny budżet, oszczędności lat ubiegłych obracać na produktywne różne wydatki, czy też, jak chciał pan Arnim-Boitzenburg a z nim większość przeważna izby panów, składać je, w myśl rozkazu gabinetowego z r. 1820 do skarbu publicznego, którego martwy kapitał w złocie i srebrze spoczywa w piwnicach zamkowych. Pan Arnim i stronnicy jego podnosili szczególnie polityczną wagę zasobnego skarbu publicznego, w obec dzisiejszych komplikacji wojennych. Minister skarbu bił w to, że państwo dużo lepiej na wojnę przygotowane, kiedy się oszczędności obracają w skuteczną i odpowiedni sposób na różne potrzebne ulepszenia czy to w wojsku, czy w innych gałęziach zarządu, niżli kiedy leżą martwe w piwnicach. Rozprawy przybrały bardzo rozjątrzony charakter, a to tak dalece, że głośny profesor Stahl dobitnym zawołał głosem, jako nieprzynajmniej ministrowi prawa ścieśniania wolności dyskusji w izbie i dawania lekcyi, co mówić można, a nad czém milczeć należy. Koniec końców minister finansów poniósł bardzo ciężką parlamentarną porażkę, bo ogromna większość izby za wnioskiem Arnima się oświadczyła. Głosowano imiennie. Przeciw ministrowi a za wnioskiem Arnima głosowali także dwaj członkowie koła polskiego na posiedzeniu izby obecni. Jakże do tego mieli powody, jasno mi wytlómaczyć się tego nie umiem. Może dałoby się to wytłómaczyć najlepiej wielkim rozstrzeleniem zdań i opinii w tej mierze; wśród takiego zaś rozstrzelania, każdy wahający się w zdaniu skłonny do pójścia za zdaniem większości. Zresztą jak wielkie było to wahanie się zdań, dowodzi między innymi okoliczność, że jeden z książąt Radziwiłłów, książę Bogusław, głosił za ministrem, gdy tymczasem drugi, książę Wilhelm, oddał swój głos za wnioskiem Arnima. — Komisya izby poselskiej do wniosku Bentkowskiego od-

była w zeszły piątek pierwsze swoje posiedzenie. Wiele więcej nad to, co w dzisiejszym Dzienniku pod Poznaniem wyczytuję, dowiedzieć się nie mógłm o przebiegu tej sesji. Zdaje się, że dyskretyca parlamentarna nakazuje pewną powściągliwość posłom naszym w rozprowadzaniu szczegółów posiedzenia z natury swojej nieco poufnej. Od osób trzecich słyszałem, za prawdę jednak nie ręczę, że komisya bezwarunkowego waloru traktatów wiedeńskich nie zdaje się uznawać, zbiegając się w tym zapatrywaniu tak z cesarzem Napoleonem, jak z tymi wszystkimi, którym te traktaty ciężarem. Do rozpraw jednak szczegółowych nad premisą prawa międzynarodowego nie przyszło podobno wcale, już dla tego, że komisarza z ministerstwa spraw zagranicznych nie było, przytomni zaś komisarze rządowi nie mieli instrukcyi do objawienia zdania rządu w tym względzie. Drugie posiedzenie tej komisji na przyszły czwartek oznaczone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 marca. Rada administracyjna udzieliła Aleksandrowi Mireckiemu patent na wolno praktykującego budowniczego klasy 2, a Fryderykowi Puls 10-letni list przyznania wynalazku na nowy sposób, jego własnego pomysłu, urządzenia pieców do wypalania cegły.

Dnia 15 z. m. w Petersburgu, w kościele kks. dominikanów pod wezwaniem ś. Katarzyny odbyła się uroczystość konsekracji na biskupa Maksymilianopolińskiego, suffragana telszewskiego, JMks. Aleksandra Beresiewicz, magistra ś. teologii, kanonika wileńskiego, asesora rzymsko-katolickiego wileńskiego konsystorza, b. profesora teologii dogmatycznej i języka łacińskiego w dycezyjalnym seminarjum wornieńskim, oraz nauczyciela religii w gimnazjum wileńskim. Konsekrował elekta JMks. Wacław Zyliński, arcybiskup mohylewski, metropolita kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie. Biskupami asystentami byli JMks. Wincenty Lipski jonopolitański, Antoni Fijałkowski tanejski, Stanisław Adam Krasieński wileński i Maksymilian Staniewski platejski. Nowy biskup jest jeszcze w sile wieku, rodził się 4 czerwca 1823 w gubernii kowieńskiej, początkowe nauki pobierał w szkołach rządowych w Datnowie i Kiejdanach, zaś duchowne w seminarjum wornieńskim i w rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Wilnie i Petersburgu.

GALICYA.

Dzisiaj kończymy relacją o posiedzeniach walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, którą rozpoczęliśmy w numerze wczorajszym naszego dziennika:

Przy obradach nad drenowaniem wezwano pana Smolkę do zdania sprawy z doświadczeń zeszłej jesieni in majętności jego pod własnym kierunkiem przedsięwziętych. Drenowanie jest użytecznym nie tylko dla gruntów mokrych, sapowatych i gliniastych, lecz w ogóle dla każdej chociażby najurodzajniejszej i sypkiej ziemi. Drenowanie bowiem przyczynia się nie tylko do osuszenia pola, lecz zarazem ułatwia krążenie powietrza w pulchnej zdrenowanej ziemi, przez co sprawuje, że w czasie posuchy ciepłe atmosferyczne powietrze przeistacza się przechodząc niższe zimniejsze warstwy ziemi w rosę; ta zbiera się w około rur drenowych, zwilża dobroczynnie rolę i zabezpiecza ją od zgubnych skutków posuchy. Pan Smolka wzięwszy z sobą ze Lwowa do pomocy czeładnika garncarskiego, zajął się najprzód wyrobieniem potrzebnych rur drenarskich. Użył ku temu maszyny wyrobionej we Lwowie w fabryce p. Augusta Schumana, na wzór podobnej maszyny, komitetowi Towarzystwa gospodarskiego przez księcia Witolda Czartoryskiego w darze nadesłanej. W maszynie tej zmieniając w niczem jej istotnego składu, poczynił tylko niektóre drobne ulepszenia, dla uczynienia jej mocniejszą.

Mowca zaleca bardzo użyteczność tej maszyny, i daje pierwszeństwo sposobowi wyrabiania rur drenarskich za jej pomocą przed wszystkimi innymi używanymi za granicą przy fabrykacji rur, na wielką skalę prowadzonej. Maszyna ta kosztuje ledwo kilkanaście złr. m. kon. wyrobić może w ciągu jednego lata 200,000 rur drenarskich, to jest więcej, niż kilku drenarzy w jednym roku z użytkować mogą, ma zaś tę wielką zaletę, że jest przenośną, i każdy drenarz może ją mieć u siebie pod ręką i na każdym miejscu potrzebną ilość rur wyrobić. Przewóz bowiem rur jest nader uciążliwym, a ze stron dalszych prawie niemożliwym, zważywszy że tysiąc rur waży czterdzieści cetnarów. Wyrobienie takich rur tysiąca za pomocą rzeczonej maszyny na miejscu kosztuje 2 złr. mk. Na każdy morg zdrenowany jak najdokładniej, wychodzi rur takowych najwięcej 1800. Koszt więc na rury poniesiony jest najmniej znaczący przy wydatkach na drenowanie. Najwięcej kosztuje kopanie rowów, a przy dającym się powszechnie uczuwać

braku robotników u nas, jest najuciążliwszą częścią drenowania. Byłoby nader pożądaną rzeczą, gdyby wynaleziono sposób kopania rowów za pomocą jakich narzędzi, któreby zastąpić mogły rydel i pracę ręczną. Ogół kosztów z drenowania każdego morga wynosił u p. Smolki osiemnaście, a w miejscach gorzej położonych 20 złr. mk. chociaż musiał gdzie niedzie rowy na głębokość półtora sążnia wykopać. Pracę układania rur odbywał własnymi rękami, lecz odbierał za to codziennie dla siebie 30 kr. mk. ażeby dokładnie koszta obliczyć. Najważniejszą rzeczą przy drenowaniu jest część miernicza, to jest wykonanie planu, i niwelacja gruntu. Praca ta wymaga wielkiej znajomości rzeczy i dokładności w obliczeniu; w razie bowiem złego zniwelowania powierzchni, woda zamiast odpływać, jak należy, rurami, może się w nich zatakować i całą przestrzeń pól zaleje. Plan дренаżu i niwelację wykonał p. Smolka u siebie sam; radzi jednak, ażeby ktokolwiek zechce rozpocząć drenowanie, biegłego użył do tego inżyniera, którego opłatę do poprzednio wymienionych kosztów doliczywszy, mówca koszt дренаżu w kraju naszym na 30 złr. mk. za morg w przecięciu oblicza.

W tymże przedmiocie odczytał rozprawę p. Karol Tyc, w której porównał wartość ziemi w Galicyi i w innych krajach, a w końcu podał projekt zawiązania spółki drenarskiej jako instytucji krajowej w celu przeprowadzenia дренаżu pól w całej Galicyi.

W dalszym ciągu obrad przedstawił p. Skrzyński potrzebę utworzenia pisma peryodycznego, któreby było organem interesów rolniczych i przemysłowych. Zgromadzenie poleciło komitetowi zająć się jego utworzeniem.

Nader ważny wniosek dotyczący utworzenia emerytury dla oficyalistów prywatnych uczynił p. Augustynowicz. Kwestya ta podjęta najpierw przez lwowskiego korespondenta Czasu pod znaczkim z, powszechną w kraju na siebie zwróciła uwagę, też obecni na zgromadzeniu członkowie z serdeczną gotowością oświadczyli swe chęci ku wprowadzeniu w życie tej instytucji, zarówno dobro materyalne, jak uzaczenie całej klasy społeczeństwa mającej na względzie, a po zarliwej przemowie za wnioskiem p. Chwaliboga, przewodniczący obradom pan Michał Starzeński gorliwie wniosek popierając zalecił go przekazać komisji złożonej z osób przyjaznie usposobionych, gorącą miłością dobra powszechnego przejętych. Zformułowanie wniosku i dalsze nad nim obrady do przyszłego posiedzenia odroczone. Na posiedzeniu piątym odczytał pan Kornel Krzczunowicz rzecz „o gorzelnictwie”, na szóstym i ostatniem zdała sprawę komisya wyznaczona do ocenienia przedmiotów znajdujących się na wystawie urzędowej obok sali posiedzeń, w której szczególną zwracały uwagę owoce, mianowicie jabłka i gruszki z rodzajów bardzo uszlachetnionych, przysłane przez pp. Abancourta, Kajetana Jabłońskiego, Łukaszewskiego, Jana Lityńskiego, odznaczające się pięknnością, świeżością i smakiem wybornym. Pan Abancourt przysłał także owoce prasowane sposobem francuskim, susz z jabłek uszlachetnionych; przedmioty te mogą się stać znacznym artykułem handlu. Zboża było mało i niczem się nie odznaczało; kartofli przysłano sto kilkadziesiąt gatunków, buraki i piękną rzepę z Dublan; wszystkich uwagę na siebie zwróciła niezwykłej wielkości cebula przysłana przez p. S. Smarzewskiego. Pan Studziński przysłał siano zebrane na łożnych kwaśnych łąkach w Niemstowie, urządzone w taki sposób, że stanowi wyborną smaczną paszę dla bydła. Próby torfu przysłał pan Ludwik Skrzyński z okolic w obwodzie Samborskim, a pan Anaklet Bogdanowicz próby węgla kamiennego z Karapczyjowa. Z wyrobów przemysłowych zasługiwał na uwagę krąg sera, na sposób ementalski wyrobiony w Bołszowcu u pana Waleryana Krzczunowicza. Sér ten dobry, tłusty, w smaku prawie nie różniący się od podobnego rodzaju wyrobów zagranicznych, wskazuje jakie korzyści z nabiaku krajowego wyciągać byśmy mogli. Zgromadzenie, mówiąc nawiasem, zatwierdziło sąd swój faktycznie, gdy w prestantkach obrad w ciągu tygodnia cały ten przypominający Szwajcaryę wyrób fabryki Bołszowieckiej z zadowoleniem spożył. Pan Konstanty Kluczeńko okazał ul słomiany podług sposobu Klause i plaster miodu z ulów Dzierżonówskich. Pan Resig próby cementu hydraulicznego z fabryki swój we Lwowie, a to nie tylko w stanie surowym, lecz także wyrobione zeń naczynia, odznaczające się hartownością. Między próbami rur drenarskich odznaczyły się rury wyrobione przez pana Smolkę, maszyną ręczną, której wzór przysłał komitetowi Towarzystwa gosp. Witold ks. Czartoryski. Jednym z najwięcej odznaczających się wyrobów tegorocznej wystawy była piękna chustka fularowa z krajowego jedwabiu pani Henrykowej hr. Dzieduszyckiej, również w krajowej fabryce w Warszawie wyrobiona. Zgromadzenie uchwaliło podziękowanie dla p. Komarnickiego, którego gorliwości

i nieustannemu zajmowaniu się tym przedmiotem jedwabnictwo krajowe w znacznej części postępowanie zawdzięcza.

Poczem zgromadzenie wzięło raz jeszcze pod obrady dokładniej sformułowany wniosek pana Bolesława Augustynowicza, dotyczący utworzenia emerytury dla oficyalistów prywatnych. Zgromadzenie zważywszy wielorakie względy, które należy mieć na oku, pragnąc ważną tę instytucją dźwignąć na trwałe i celowi odpowiedniej podstawie, poleciła wypracowanie projektu komisji złożonej z pp. Bolesława Augustynowicza, Jana Chwaliboga i Józefa Jakobowicza, która przybrawszy wedle swego uznania jeszcze inne osoby, by z rzeczonym pomysłem obeznane lub szczegółowe objaśnienia dać mogące, przysłemu walnemu zgromadzeniu projekt wypracowany przedłożyła. Z powodu wniosku dotyczącego stowarzyszenia celem doświadczeń leczenia bydła środkami homeopatycznymi p. dr. Kaczkowski oświadczył się z gotowością wykładania bezpłatnie weterynaryi homeopatycznej w szkole dublańskiej, za co mu zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło podziękowanie. Przy rozbiórce pytania: Których płodów rolniczych uprawa powinna w zastosowaniu do gleby i strefy być w Galicyi najwięcej uwzględnioną, w obec zbliżającej się kolei żelaznej przewóz ułatwiającej takowe stanowczo rozwiązaniem być nie mogły. Zalecono więc komitetowi, aby za pośrednictwem lwowskich handlowych tak w miastach główniejszych monarchii austriackiej jak innych, przez które prad handlowy Galicyi przepływa, mianowicie Wrocławia, Hamburga, Gdańska i innych dokładnych zasiągnął, wiadomości o jakimi płodami i wyrobami krajowymi i pod jakimi warunkami producenci galicyjscy na targach tamtejszych z korzyścią współubięgać by się mogli z innymi. W przedmiocie ulepszenia łąk samorodnych zasuszonych i podmokłych, za pomocą środków niezbyt kosztownych, przyjęto wniosek p. Kazimierza Krasickiego, tej treści, aby komitet przedstawił rządowi potrzebę wydania prawa o kwestyi wodnej, a mianowicie przedsięwzięcia prowadzenia wody przez cudze grunta w celach uprawy krajowej.

Poczem zastępca prezesa, p. Michał hr. Starzeński pożegnał zgromadzenie, dziękując za gorliwy udział w obradach, prosił zarazem, ażeby obecni na nich członkowie, rozjechawszy się do domów, starali się w całym kraju zaszczerpać i rozszerzać wiarę w pożyteczność Towarzystwa gosp., ufność w jego działania i w jego szczere chęci podźwignienia gospodarstwa krajowego. Wspomniał o Towarzystwie rolniczym warszawskim, z którego powinno Towarzystwo nasze brać przykład zapału i jednolitości w działaniu. Zwrócił potem raz jeszcze uwagę na użyteczność szkoły dublańskiej, którą Towarzystwo nasze pomimo szczupłych środków i wielu trudności założyło i utrzymało; szkołę tę poruczył i nadzanie opiece Towarzystwa; założenie jej albowiem jest chwalebą w jego rocznikach.

FRANCYA.

Paryż, 13 marca. Zręczna taktyka polityki francuskiej wydaje już swoje owoce; widzimy najwyraźniej z dzienników angielskich, jak się opinia publiczna kanałem zmienia. Wspominaliśmy wczoraj o artykule Timesa z powodu noty austriackiej do hr. Apponyi; dzisiaj wszystkie niemal inne ważne dzienniki, jako to: Daily News, Economist, Morning Post idą za jego przykładem, i rozbierają notę austriacką, powstają jak najenergiczniej przeciw postępowaniu gabinetu wiedeńskiego. Economist spodziewa się, że ton i tok noty z 25 lutego jest tym, jakiego gabinet wiedeński używa w swoich dyplomatycznych rokowaniach, gdyż inaczej niepodobnięństwem byłoby załatwić trudności wywołane przez położenie Włoch środkowych. Porównywa dalszą z występowaniem Austrii branie się Francji, którą za rozsądne i zgodne uważa, i kończy swoje uwagi oświadczeniem, że jeżeli dwór wiedeński nie skłoni się do rzeczywistych ustępstw na korzyść opinii publicznej europejskiej, natenczas bierze na się odpowiedzialność wiele większą niż Sardynia i Francja, gdyż wszystkie nieszczęścia, które stąd wyniknąć mogą, Morning Post przemawia jeszcze wyraźniej; domyśla on się, że Austrią utwierdza w jej polityce opartej i Rzeszy niemieckiej; życzy jej, żeby się pod tym względem dłużej nie łudziła: „jest zatem rzeczą wielkiej wagi”, mówi dalej, „abyśmy wkrótce dowiedzieli się o istotnej donośności posłannictwa lorda Cowley, ile to zgodnym być może z interesem publicznym. Chociaż Anglia życzy sobie pokoju, jednak niemniej sobie życzy, żeby wpływ bezprawny Austrii ustał na półwyspie.“ Nie mniżej ważnym objawem jest dzisiejszy artykuł paryskiego Sięćla napisany przez głównego redaktora tegoż dziennika pana Havin; tak ton jego jako i myśli nie są zapewne przypadkowe i dowolne, wbrew wszelkim przeciwnym zaręczaniom Monitora. Artykuł niniejszy czyni nam

pierw gorzkie wyrzuty nie tylko półurzędowym dziennikom francuskim, ale nawet samemu Monitorowi i agentom dyplomatycznym francuskim przy dworach obcych, że ani nie rozumieli, ani nie wspierają zamiarów i dążeń cesarza. Nadzwyczaj gwałtownie powstaje przeciw stronnikom pokoju opartego na szanowaniu traktatów z roku 1815go i zdaje mu się rzecz całkiem szczególną, że na owe traktaty odwołują się monarchowie, którzy mają posłów swoich wierzynionych przy cesarzu Napoleonie III, następcy Napoleona I. Oświadczą się nareszcie za przejrzeniem i zmianą całego dzieła wiedeńskiego kongresu, w myśl zupełnej niepodległości Włoch całych. Zapowiadany urzędowy i półwojenny artykuł Monitora jeszcze się nie pojawił, ale sądzą, że jutro rano po jutrze czytać go będziemy. Zresztą dzisiaj obiegają niektóre spokojniejsze pogłoski. Rząd francuski miał wystosować notę do Turynu, w której stara się wszelkim sposobem powstrzymać jeszcze zapal rządu sardyńskiego i nakłonić go do wytrwania i cierpliwości, a w niektórych urzędowych kołach, mianowicie ufając zaręczeniom p. Walewskiego, przesłano się dzisiaj nadzieją, że kongres europejski w Londynie rzeczywiście przyjdzie do skutku. Wszakże, choćby ta nadzieja istotnie się sprawdziła, będzie to tylko zwłoka, nie zaś rozwiązaniem trudności. Lord Rowley jeszcze podobno nie przybył, ale żona jego jest już w Paryżu i dzisiaj będzie na obiedzie w Tuileryach. — Przygotowania wojenne, o których od dni kilku nic nie było słyhać, idą swoim trybem. Kolej żelazna marsylijsko-tulońska, już od dwóch tygodni przeszła oddana rządowi, wyłącznie teraz służy do przewozu rozmaitych przyborów i materiałów wojennych. Dyrektora arsenału tulońskiego i inżyniera, któremu polecono budowanie baterii pływających, telegrafem powołano do Paryża, a koni podobno, nie jak twierdził Monitor, 4000, lecz 20,000 zakupiono lub zamówiono, 12,000 dla artylerji i 8000 dla jazdy. — Poselstwo sardyńskie w Paryżu wezwało wszystkich poddanych sardyńskich będących we Francji, a należących do wojska, a nawet do rezerwy, aby w najprędszym terminie wrócili do kraju i stali się pod chorągwie. Słyhać, że dla wojska sardyńskiego zamówiono 50,000 trzewików i tyleż płaszczy we Francji, i że armia ta ma stanąć niezwłocznie w zupełnym swoim komplecie 80,000. — Emil Girardin ma podobno kupić dziennik Courrier de Paris. — Zapowiadają wkrótce przedstawienie nowej opery Meyerbeera: Le Pardon de Notre-Dame d'Auray. — Dziennik Alsacien donosi, że w brzmie rusztowania i przybory do budowy mostu na Renie pod Kehl byłyby się stały pastwą płomieni; ogień znaczne uczynił szkody, ale go jeszcze wcześniej gaszono. — Wielką ciekawość wzbudza już od niejakiego czasu Amerykanin Vriès, zwany czarnym doktorem, który twierdzi, że ma niezawodne lekarstwo na raki i tym podobne śmiertelne wrzody. Wycałzył on już sławnego muzyka Saxa, którego karynom na ustach najslawniejsi lekarze paryscy ogłosili za śmiertelny; kuracya ta wielkie zrobiła w Paryżu wrażenie, tak dalece, że fakultet medyczny wyznaczył kilkunastu chorych na raka w szpitalu Hôtel-Dieu, których ów czarny doktor pod dozorem dr. Velpeau na swój sposób leczy. Wystawić sobie można, że cały świat medyczny z największym udziałem oczekuje skutków owej próby.

ANGLIA.

Londyn, 12 marca. Wygnańcy neapolitańscy nie puścili jeszcze miasta Corck; wielu z nich, nie mając środków utrzymania, znalazło gościnne przytulenie w domach obywateli miejskich. Hrabia Shaftesbury w liście pisanym do dziennika Times oświadczył, iż Anglia winna jest tym męczennikom za sprawę ich wolności demonstracją narodową, przez co okaże się, będąc przeciwną szalonym rozruchom i wojnie europejskiej na korzyść Włoch, przeciw żywo się uprawiającemu powstaniu tego kraju. Wkrótce, jak się wydaje, Poerio z towarzyszymi przybędzie do Londynu, gdzie już przygotowują zaszczytne przyjęcie; w parafii Marylebone odbędzie się na ich cześć wielki meeting, a dyrektor teatru Drurylane przyrzekł dać przedstawienie na ich korzyść. — Times donosi, że lord Rosslyn objął posadę podsekretarza stanu w wydziale wojny, jako następca lorda Harlinga. Lord Rosslyn jest generał-majorem w wojsku angielskiem, i był już dwa razy Wielkim Łowczym Królestwa. — Dzisiaj twierdzą powszechnie, iż lord Palmerston przyrzekł popierać poprawkę lorda Johna Russella, i że sir James Graham z stronnictwem swym jako i częścią radykalistów, nie zależących bezpośrednio od pana Bright, z nim się połączy. W ten sposób byłaby już utworzoną większość; choćby złożyły tylko większość pan Disraeli zapewne się nie uchylił. Według dziennika Observer spodziewać się można odrzucenia ministeryjnego projektu większo-

ścią 80—90 głosów; rezolucya zaś lorda Russell przejdzie jak, się zdaje, większością 60—80 głosów. — Pan Gladstone często miewa schadзки z ministrem kolonii i lordem Derby. — Morning Post dowiadyje się z Florencji, iż rząd austriacki zalecił dworom w Modenie i w Toskanii stanowczy opór przeciw wszelkim reformom i odmianom. Zdaniem tegoż dziennika wojna jest nieuchronną. — Times zamieszcza sprawozdanie o pobycie Wielkiego księcia Konstantego w Malcie. Na balu u gubernatora sir John Gaspard Le Marchant, Wielki książę rozmawiał po niemiecku z austriackim i oldenburgskim konsulem, po francusku z konsulem francuskim i belgijskim, po portugalsku z konsulem portugalskim i brazylijskim, po angielsku z hamburskim, a po turecku z tureckim konsulem. Wielka księżna zaś odznaczała się pięknosciami i wspaniałym ubraniem na głowę. Bal ten dany na cześć rosyjskiego księcia przez angielskiego gubernatora, jest po ukończeniu wojny krymskiej pierwszą wymianą grzeczności pomiędzy Anglią i Rosją. — Z Szangai (w Chinach) donoszą, iż dwa okręty, które, jak wiadomo, lord Elgin przymuszonym był zostawić na rzece Yang-tse-kiang, korzystając z nagłego przybrania wody, przebyły szczęśliwie niebezpieczne mielizny, a minawszy Nankin niezadługo do Szangai przybędą. Według wiadomości z Hongkong wojsko europejskie tamże stojące gotuje się, jak się zdaje, do nowej wyprawy przeciw powstańcom chińskim.

— 14 lutego. (Telegr.) Pojutrze spodziewają się tutaj wygnańców neapolitańskich. W celu zbierania składek na ich korzyść zbierze się komitet, do którego należeć będą pomiędzy innymi: Shaftesbury, Palmerston, Russell, Landsdowne, Milnes, Lyndhurst i Gladstone. — Dzisiejszy Times uważa, iż uznanie Kuzy jest praktycznym dla utrzymania pokoju. — W Nowym Jorku obiegają pogłoski, iż wiehrabia Serce będzie następcą posła francuskiego w Washingtonie. — Według wiadomości z Vera Cruz z 14 lutego generał Miramon zagrażał miastu z strony lądu, gdy tymczasem z strony morza eskadry państw zachodnich otwarcie go wspierały.

WŁOCHY.

Turyn, 10 marca. Poseł sardyński w Londynie najął parostatek Nemrod, który wygnańców neapolitańskich ma przewieźć z Anglii do Genuy. — Wychoźców z państw włoskich stami codziennie przybywa, a są to po większej części młodzieńcy z wyższych stanów. W tych dniach uciekli z Medyolanu książę Visconti, hrab Taverna, a nawet młody hrab Sebregondi, syn burmistrza medyolańskiego. — Wielki książę Konstanty rosyjski nie wróci do Villafranki, jak myślał, lecz ze swoją eskadrą z Messiny popłynął do Malty, aby ztamtąd udać się do Grecji, gdzie go czeka jak najświetniejsze przyjęcie; wiadomo bowiem z jakim zapalem zawsze Grecy przyjmują Rosyan. — Garibaldi został podobno mianowany generałem dywizji i obejmie komendę nad trzema świeżymi batalionami, które w Cuneo z wychodźców formują. — Margrab Ala Pozoni kosztem swoim utworzył baterję artylerji, aby ją dać w podarunku rządowi sardyńskiemu. — Nawet partya katolicka w Piemencie podzielać zaczyna zapal wojenny; główny organ tego stronnictwa, Armonia, dotychczas rządowi nieprzyjazny, wzywa ministra Cavoura, żeby zbrojenia i przygotowania wojenne gorliwiej uskuteczniał. — Jest tu powszechne przekonanie, że gdyby Cavour miał wystąpić z ministerstwa, natenczas i król niewątpliwie złożyłby koronę; ci, co go bliżej znają, twierdzą, że abdykować będzie, jeśli nie uda mu się przeprowadzić zamiarów swoich tyżących się oswobodzenia Włoch. — Z Medyolanu donoszą o aresztowaniu dwóch młodych ludzi, którzy namawiali mularzy, aby przy robotach fortecznych nie pracowali; schwytanych bito kijami tak, iż jeden z nich skutkiem tego humanitarnego systemu austriackiego umarł. — Z Rzymu słyhać, że papież zamysła posłać do Wiednia kard. Viale Prela, a do Paryża kard. di Pietro, aby się z obydwojma gabinetami umówiłi względem uwolnienia państwa Kościelnego od załóg cudzoziemskich. Tymczasem na teraz niema o tém mowy, żeby Francuzi tak prędko Rzym opuścili. — Karnawał w Rzymie był bardzo wesoły. — Z Neapolu piszą, że w arsenałach nadzwyczajnie robią przygotowania. Rząd na koniec maja nakazał nowy pobór 18,000 ludzi, który liczbę nowo zaciężnych w tym roku do 36,000 pomnoży. — Dziennik urzędowy wreszcie przemówił o królu; powiada on: „JKM. nasz pan chociaż utrapiony chorobą reumatyzmową i kataralną z boleściami w prawej nodze, nie przestaje jednak ze zwyczajną siłą ducha i bystrością swego jenuzu zajmować się sprawami państwa”. Król przybył już do Caserty, ale tam go pod równie ścisłą strażą trzymają jak i w Bari; nie przyjmuje nikogo, a wielkim panom wyraźnie zakazano było przybyć do Caserty na jego powitanie. — Usposo-

bie nie umysłów w Neapolu coraz nieprzyjaźniejsze dla Austriaków; stronnictwa zaczynają się łączyć w nadziei wojny, a nawet liberalni głoszą, iż przystaną chętnie na najrozszy absolutyzm, byleby Austriaków z Włoch wypędzono.

TURCYA.

Stambuł, 2 marca. Wojsko obserwacyjne nad Dunajem ma być powiększonym do 30,000; Porta postanowiła podobno domagać się wyłącznego prawa mianowania gospodarów Multan i Wołoszczyzny. (?) Bulwer radzi ustąpić w sprawie Księżstw Naddunajskich. — Na żądanie Francji gubernator w Rodosto Husseb pasza ustanowił radę finansową, złożoną z czterech Turków, pomiędzy którymi znajduje się Fuad pasza, i trzech Europejczyków, panów Falconnet, Alleon i Lachenberger. Safeti pasza ma być podobno wezwany do złożenia rachunków. — Z śledztwa przeciw konsulowi angielskiemu, panu Blunt, w Smyrnie, wykazała się jego najzupełniejszą niewinnością; cała sprawa była skutkiem niegodnej potwarzy.

CZARNOGÓRA.

Dziennik La Presse d'Orient donosi co następuje:

W pierwszych dniach lutego obiegają pogłoski o zaburzeniach, które wybuchnęły na granicy czarnogórskiej. Z nad granicy Bośni donoszą nam w tej mierze co następuje: Czarnogórcy napadli na straż graniczną turecką, złożoną ze 150 basibożuków pod Wazy. Turcy będąc w słabszej liczbie cofnęli się, zamknęli się w 24 zabudowaniach i bronili się ztamtąd przez całą dobę. Napastnicy podłożyli ogień pod jedno z owych domostw, i podobno w skutek tego 15 basibożuków zginęło w płomieniach. W skutek tego wypadku wyszła część wojska z Bośni przeciw Czarnogórcom.

Podczas świąt Bożego Narodzenia greckiego obrządku napadniętym został kupiec chrześcijański, udający się do Trawnika, bez najmniejszego powodu, przez Turków, i zamordowany na miejscu. Kaimakam kazał pojmać winnych, lecz w skutek zbiegowiska Turków domagającego się uwolnienia ich, wypuszczono morderców z więzienia.

Nurri-pasza kazał oddać w skutek rozporządzenia Kiani-paszy 200 sztuk bydła, zabranego rajasom w czasie powstania w Pozawinie.

Deputacya z Bośni, do której się ma przyłączyć deputacya z Hercegowiny, uda się wkrótce do Stambułu celem uzyskania ustalenia nareszcie podatku zwanego trzecią. W prowincjach wymienionych panuje obecnie spokojność.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 marca. Czytamy w drugim sprawozdaniu komisji petycyjnej do spraw naukowych, że nauczyciele elementarni z dekanatu miłosławskiego przesłali petycję swą o polepszenie położenia ich materyjalnego na ręce deputowanego Diesterwega, który jak wiadomo nie tylko nie poparł ich próby, lecz wystąpił przeciw prośbom. Lubo nie mamy ani prawa ani zamiaru przepisywać ziomkom naszym drogi, na jakiej potrzeby swoje do wiedzy sejmu podawać zechcą, nie możemy jednakże nie wynurzyć z tego powodu uwagi, że posłów z Księstwa, obeznani więcej z stosunkami naszymi niż mieszkańcy z innych prowincji, najwłaściwiej podobno występować mogą jako orędownicy życzeń i potrzeb ziomków naszych.

— Starsi wiekiem czytelnicy Dziennika przypomną sobie zapewne próby przed kilkunastu laty robione w Berlinie, aby smak publiczności do dramatu starożytnego skierować. Przedstawiono po kilka razy w obec widzów z klasyczną literaturą obznajmionych Antygonę Sofoklesa w tłumaczeniu niemieckim, ale pomimo starań złożonych roślina egzotyczna się nie przyjęła, bo korzenie zapuściła na gruncie zbyt obcym, a nowoczesna wystawa „desek, które świat wyrażają” z oświeceniem kunsztownym nie zastąpiły greckiego nieba. Niedawno temu, bo 17 lutego, w Berlinie nową odbyto próbę tego rodzaju, experiment dla świata wyłącznie uczonego, bo nie tylko przedmiot, ale i język były starożytne. Dnia 17 lutego w sali koncertowej teatru królewskiego przedstawiono komedję Plauta p. t.: Trinumus w języku łacińskim. Profesor Geppert wybrał aktorów pomiędzy młodzieżą akademicką, przygotował lubownikom literatury starożytnej tę równie rzadką jak wielką przyjemność. Niewiemy bowiem, aby gdziekolwiek indziej w naszych czasach pomyślono o wprowadzeniu na scenę komedji łacińskiej. Z drugiej strony niepospolitą też jest zebranie tak liczne meźów do sfery klasycznego kształcenia należących, gdyż wielu wysokich urzędników, najpierwsi koryfeusze nauk i sztuk, oraz przedstawiciele uczoności berlińskiej i rozwoju umysłowego, a wreszcie młodzież akademicka, napełnili dnia tego salę koncertową, w której w tym celu od dawna scenę urządono. Akademicy zgromadzenia śpiewnego (Liedertafel) w miejsce uwertury, wykonali śpiew ody czwartej księgi I Horacjusza (Solvitur acris hiems) z muzyką układu p. Tauberta, i podobnie w międzyaktach odśpiewali ode 32 z pierwszej (Pocimur) i 28 z trzeciej księgi (Festo quid potius die). Harmonijne ich głosy rozlały po wszystkich słuchaczach tchnienie uroczyste. Scena przedstawiała ulicę w Pompeji, której plan skreślił radca budowniczy Starck, a wykonał pan Gropius. Dwa posagi uwieńczone z prawej i lewej strony zdobyły proscenium. Za podniesieniem zastony panowała na sali najgłębsza cisza, każdy nateżał ucho, aby go jedno słówko nie uszło z melodyjnej starożytnej, ale nawet dla bieglejszych filologów czasami trudnej do przedniego zrozumienia mowy Plauta. Młodzi aktorowie przewyższyli tak w potoczności mowy dziś niezjęcej, jak w dokładności miki i całej gry wszelkie oczekiwania słuchaczów-znawców, palme wszelako niewolnikowi Stasimius przyznano. Staro-

Żytne dowcipy autora obudzały częstokroć śmiech i wesołość nieudaną, a śpiewy tak rzęsiemi przyjęto poklaskami, że je akademicy w międzyaktach powtórzyć musieli. Po skończeniu przedstawienia liczne grono zebrało się na wieczera w hotelu angielskim, gdzie z wielkiem wszystkich zadowoleniem wniesiono mową łacińską zdrowie profesora Gepperta, który niestrudzony w powtarzaniu i próbach, potrafił na najszczęśliwiej zażyć wdzięczność świata klasycznie ukształconego.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 15 marca. Dzisiejszy Monitor zamieszcza artykuł tej treści: W Niemczech dzienniki i niektóre izby ruszają krucyatę przeciwko Francji w skutek prostego przypuszczenia, które Francją oskarża o plany ambitne, a nieistniejące, o zamiary podboju nie powzięte. Rząd francuski jest przekonany, że większość ludu niemieckiego potępi kłamliwe te podejrzenia, i dla tego niemi się nie obraża. Kwestya włoska obchodzi Francją jako mocarstwo europejskie,

skie, a bynajmniej Niemcom nie zagraża, gdyby więc kto o Ren chciał wzniesąć obawy, zaprzeczałby Francji prawa wywierania w ogóle swego wpływu i bronienia własnych interesów choćby z największym umiarkowaniem. Życie narodu, jak francuski, w obrębie granic własnego kraju zamknąć się nie może, ale po całym świecie dobroczynne wywiera skutki, jako potęga narodowa i cywilizacyjna. Stanowiska tego Francya rzecze się nie może. Jestto wpływ prawowity, od ambicy daleki, którego cesarz, mimo umiarkowania, się nie wyrzecz. Niegodzi się używać uprzedzeń przeciwko cesarzowi, który gdyby się niemi był chciał posługiwać, zamiast łączyć się z Anglią dla spokoju Europy, byłby wstrząsnął Europę przypomnieniem roku 1815. Ale cesarz potępią wznowienie podbojów pierwszego cesarstwa podczas ery pokoju, bo mało chwalebna, tłumionemu gniewowi i nienawiści ulegać. Postępowanie cesarza powinno

Europę w bezpieczeństwie utwierdzić, z frasnkiem tych, którzy łudzają ją niepokoja. Za tę wrzawę, za złościwość niektórych manifestacyi, café Niemcy nie odpowiadają. Niemiec patryotyczny, jeśli nie uprzedzony, umie rozróżnić obowiązek od przywidzenia. Niemcy o niepodległość własną się lękać nie mają przyczyny, ale tyle sprawiedliwości po nich się spodziewamy dla naszych zamiarów, ile dla ich narodowości mamy sympatyi. Bezstronnością niechaj przezornie przysługują się pokojowi. Prusy zadanie to pojęły, łącznie z Anglią w Wiedniu rad udzielając, kiedy gdzieindziej wrzały namiętności. Stanowisko to berlińskiego gabinetu dla Niemiec jest korzystniejsze od gwałtowności tych, którzy uprzedzona zajądłosc roku 1813 wzniewają, drażniąc honor narodowy francuski. Ale Francya, czuła w punkcie honoru, w sile swojej miarkować się umie. Groźbą wzdrążona, łaskawi się zgodą.

Rozpoczęło się ciągnięcie trzeciego oddziału 199 król. klasycznej loteryi i dziś padły 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 24,736 i 90,162, 2 wygrane po 600 tal. na nr. 58,684 i 67,158, także 2 po 300 tal. na nr. 56,604 i 72,655, 10 wygrane po 100 tal. na nr. 1339, 3148, 10,468, 10,867, 24,716, 45,709, 46,542, 49,032, 53,792 i 94,647.

Berlin, dnia 15 marca 1859.
Król. jener. dyrekcyja loteryi.

Podpisana księgarnia zawiadomia, że przyjęła odtąd dziełko pod tytułem: „Krótka historia Kościoła ś. katolickiego, przez ks. J. B. Delerta.“ Cena 12sgr. O dziełku tém wyraża się Przegląd poznański w czwartym numerze r. z. między innymi w te słowa: „Książeczka ks. Delerta bardzo się przyda i rodzicom i nauczycielom, a nawet osoby starsze nieznające dosyć dziejów kościoła z korzyścią ją i przyjemnością przeczytają. Napisana jest przystępnie z życiem, z dbałością o język, rozmierną i podzieloną stosownie. Dobry zamiar i dobrą wolę znać w niej wszędzie, znać też szczerą przywiązaną do kościoła i do wszystkiego co katolickie“ itd.

Księgarnia Mittlerowska
(u A. E. Döpnera)
w Poznaniu.

Z polecenia Królewskiego Sądu powiatowego są do wydzierżawienia dwa młyny wodne, jeden o dwóch w Naolniku, drugi o czterech gankach w Głównie, od 1 kwietnia b. r. aż do tegoż czasu 1860. Warunki wydzierżawienia udzielone będą przez podpisanego.

Oprócz tego są jeszcze do wydzierżawienia kuznia z pomieszkaniem i 4 pokoje w Głównie.

Poznań, dnia 16 marca 1859.
Zarządca masy konkursowej
Mędzcecki
Rybaki Nr. 24.

Kurs giełdy w Berlinie

Kurs giełdy w Berlinie			
dnia 15 marca.			
Papery pruskie.	%	zadano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	99 3/4	—
dito rząd.	4 1/2	100	—
dito 1856	4 1/2	100	—
dito 1853	4	92 1/4	—
dito prem. 1855	3 1/2	114 3/4	—
Oblig. długu skarb.	3 1/2	82 3/4	—
dito Marchii.	3 1/2	—	—
dito miasta Berl.	4 1/2	100	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	86 1/2	—
dito Prus. Wsch.	3 1/2	82	—
dito Pomor.	3 1/2	85 1/2	—
dito dito	4	93 3/4	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	3 1/2	87 3/4	—
dito Szląskie	3 1/2	84 1/2	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus. Zach.	3 1/2	81 1/4	—
Listy rent. March.	4	93	—
dito Pomor.	4	92 1/2	—
dito W. Ks. Pozn.	4	90	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	91 1/2	—
dito Nadreńskie	4	94 1/2	—
dito Saskie	4	93	—
dito Szląskie	4	92 3/8	—
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	67 3/4	—
dito Pożycz. narod.	5	70	—
dito Oblig. 250 fl.	4	101	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	102 1/2	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	106 1/2	—
dito pożycz. angielsk.	5	109 1/2	—

	%	zadano.	placono.
Polsk. obligi skarb.	4	84 1/4	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	92	—
dito dito B. 200 zł.	—	22 1/4	—
dito Lis. z. n. w R S.	4	89	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	87	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 3/8	—
Ludory	—	109 3/8	—
Złota funt cel.	—	457 1/4	—
Srebra dito	—	29 23	—
Saskie bil. kas.	—	99 7/8	—
Niem. bankn.	—	99 3/8	—
dito płat. w Lipsku	—	99 7/8	—
Austr. bankn.	—	95 7/8	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wexli	—	4%	—
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	106	—
Berlin-Hamb.	4	102 1/2	—
Berlin-Pocz.-Magd.	4	125	—
Berlin-Szczecin.	4	105	—
Wrocl.-Freib.	4	87	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	50 1/2	—
Koźło-Oderberg	4	46 3/4	—
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	90 1/2	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	54	—
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	126	—
dito Lit. B.	3 1/2	117 1/2	—
Opol.-Tarnowic.	4	41 1/2	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	83	—

	%	zadano.	placono.
Akcyje bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	122	—
Berl. Tow. hand.	4	79 1/2	—
Gdański bank pryw.	4	81	—
Dysk. Udział komm.	4	97	—
Gota. bank pryw.	4	76	—
Hanow. dito	4	94	—
Królew. dito	4	81 1/2	—
Lipsk. Stow. kred.	4	64 3/8	—
Magd. bank pryw.	4	83	—
Pomor. bank rycer.	4	93	—
Pozn. bank prow.	4	81	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	136	—
Szląsk. Stow. bank.	4	78 1/2	—
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	80	—
Minerwy Szląskiej.	5	46 1/2	—
Concordia	4	101 3/4	—
Magd. assek. ogn.	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	92 3/4	—
dito	4 1/2	98	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C.	4 1/2	97 1/2	—
dito Lit. D.	4 1/2	96 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4 1/2	99	—
dito II Em.	4	83 3/4	—
Dolno-Szl.-March.	4	90 3/4	—
dito konwen.	4	90 3/4	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	101 1/4	—

	%	zadano.	placono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100 1/4	—
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	78 1/4	—
dito Lit. D.	4	—	—
dito Lit. E.	3 1/2	—	—
dito Lit. F.	4 1/2	91 3/4	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—

Kurs giełdy w Wroclawiu			
dnia 15 marca.			
Papery i pieniądze	%	zadano.	placono.
Dukaty	—	94 3/4	—
Frydrychsdory	—	108 3/4	—
Ludory	—	—	—
Polskie bil. bank.	89 1/2	—	—
Austr. banknoty	96 1/2	—	—
Nowa Waluta Austr.	91 1/3	—	—
Wroclaw. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99 1/4	—
dito nowe	3 1/2	88	—
dito nowe	4	88 1/4	—
dito Listy Rent.	4	90 1/2	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 1/2	—
dito nowe Lit. A.	4	94 3/4	—
dito nowe	3 1/2	95 1/2	—
dito Lit. B.	4	96 1/4	—
dito Lit. C.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	93 1/2	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	89 1/2	—
dito now. Emis.	4	89 1/2	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	70 1/2	—
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	79	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.			
	%	zadano.	placono.
Freiburg	4	87 3/4	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. praw. pierw.	4	—	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	50
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	3 1/2	125 3/4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	118 3/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	—
dito	3 1/2	74 1/2	—
dito	4 1/2	—	92
Opol. Tarnow.	4	41	—
Koźło-Oderb.	4	46 3/4	—
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu			
dnia 16 marca.			
	%	zadano.	placono.
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84	—
dito pożycz. skarb.	4	—	—
dito dito	4 1/2	—	99 1/4
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—	114
Pozn. List. Zast.	4	—	98 1/2
dito nowe	3 1/2	88	—
dito nowe	4	88	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	82	—
Polskie	4	—	88 1/2
Pozn. List. Rent.	4	—	90 1/2
dito obl. miejsk. II Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	99	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
„ obl. z praw. pierw. E	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	89
Ruskie bankn.	—	—	—

Wydzierżawienie dobr.

Dobra Dakowskie, zawierające 3909 mórg roli ornój i 492 mórg łąk, położone w powiecie bukowskim, 3/4 mili od szosy, 2 1/2 mili od żelaznej kolei, są od ś. Jana r. b. do wydzierżawienia. Bliższe warunki są do przejrzenia w Wojnowicach pod Bukiem u komisarza pana Molinka i w Mechlinie pod Śremem u niżej podpisanego.

Waleryan Chrzanowski,
[225] pełnomocnik hr. R. Raczyńskiego.

Prawdziwe **Peruwiańskie guano** ze składu komisijnego radcy ekonomicznego p. C. Gejera w Dreźnie, **saletre z Chili**, jakoteż **wszelkie nasiona rolnicze i pastewne** poleca po cenach umiarkowanych w znacznej dobroci i pod gwarancją

Teodor Baarth.
[314] Kantor: Szewska ul. Nr. 20.

lekturę do pokrycia dachów z fabryki pp. Schröder i Schmerbauch, polecona reskryptem królewskiej regencyi w Szczecinie, poleca

Teodor Baarth.
[312] Kantor: Szewska ul. Nr. 20.

LAKIER
do
woskowania posadzek
Franciszka Christoph'a w Berlinie, jakoteż najlepszą
masę do froterowania
poleca we wszystkich barwach po cenach nader umiarkowanych
handel farb
Adolfa Asch
[307] ulica Zamkowa 5.

Pierwszą nadsyłkę amerykańskiej **kukurudzy** odbierzemy w tym miesiącu przez Bremen i skuteczniamy dalsze zamówienia po tanich cenach.
Poznań w marcu 1859.

[310] **Handel nasion Braci Auerbach.**

Przybyli do Poznania 16 marca.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Lutomski z Poklatek, Lisiecki z Pleszewa, Kunze z Miastowic, Manstein z Pudliszek, Wehlau z Harnsdorf, Hirsch z Kreuznach, Brandes z Lipska.

BAZAR: Wł. dóbr Gutowski z Odrowąza, Niezychowski z Granówka, kup. Meyer z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Rząd. Siedmiogrodzki z Nowejwi, rektor Pawłowski z Wschowy, kup. Otto z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Ob. Twardowski z Sarbi, dr. Herzog z Oborzysk i Kramer z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Radoński z Siekierk, Cegielski z Wódek, ks. Menzel z Sremu, dzierz. Chlapowski z Żółtowa, właśc. Grosbauer z Śródk.

POD CZARNYM ORLEM: Wł. dóbr Poklatecki z Ossowa, Hulewicz z Kościanek, Wągrowiecki z Szczytnik, Wichliński z Unia, Jackowski z Pałczyna, rząd. Długolecki z Czerniejewa, Klein z Kleszczewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Czajkowski z Tuczna, Skalawski z Słomczyce, Gajewscy z Koźmina, Wierski z Winnicy i dzierz. Chełkowski z Lipońca.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Moszczeński z Krzymowa, Kirschenstein z Siemianowa, Treppmacher z Wulki, rząd. Fiedler z Radojewa, kup. Priebatsch z Elberfeldu, Burgheim z Wrocławia, Dobrzyński z Warszawy.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Hr. Węsierski z Zakrzewa, wł. dóbr Hofmann z Ruchocic, Heyden z Meklenburga, Genge z Kobyliec, Meinhard i Gantzer z Berlina, Meyer z Skwierzyny, księgarz Krause z Oranienburg.

EICHBORNA HOTEL: Wł. dóbr Trembicki i ogr. Büttner z Łęczyca, Kronert z Szląska, Glass z Grodziska, Prussak z Turek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 16 marca.
Żyto: wyp. 750 węc., na wiosnę 40 1/8 do 1/10—1/2—1/3 pł., kw. maj 40 1/8—1/4—1/3, maj-cz. 40 1/8—41, cz. lip. 41 1/8 pł. Okowita: 100 becz. wypow., płacono bez becz. 15 2/3—16 1/2,

z becz. na marz. 16 1/3, kw. 16 1/3—1/4, kw. maj 16 1/2—1/3 pł., cz. lip. 17 żąd., lip. sier. 17 1/3 pł.

Berlin, 15 marca.
Żyto: znowu ceny niższe, na miejscu 43 do 44 1/2, na marz. 42 3/4—1/4 pł., na wiosnę 42 do 43 1/2 pł., maj-cz. 43—42 1/4 pł., cz. lip. 43 3/4—1/4 pł., lip. sier. 44 1/4—43 1/2 pł. Jęczmień: 33—42 tal. Owies: 27—33, maj-cz. 28—1/4 pł., cz. lip. 28 3/4—29 pł. Olej rzepiowy: 13 3/4. Okowita: także ceny ucierpiały z powodumniejszych cen żyta, wypow. 50,000 kw., 19 3/4 pł., z becz. na marz. 19 1/8—2/3—5/8 pł., marz.-kw. 19 1/8—2/3—5/8 pł., maj-cz. 20—1/4 pł., cz. lip. 20 3/4—2/3—1/2 pł., lip. sier. 21 1/2—1/4 pł.

Wrocław, 15 marca.
Żyto: na marz.-kw. 38 żąd., kw.-maj 38 1/2 do 38 pł., maj-cz. 38 1/2 pł., cz. lip. 40 pł., lip. sier. 40, wrz.-paź. 39 1/4 pł. Olej rzepiowy: 13 1/2 żąd. Okowita: 8 pł. za wiadro, na marz.-kw. 8 1/8 pł., kw.-maj 8 1/8 pł., maj-cz. 8 1/2 pł., cz. lip. 8 1/8 pł., lip. sier. 9 1/3 tal.

Szczecin, 15 marca.
Na targu: pszenicy węcpl 54—60 tal., żyta 44—49, jęczmienia 32—35, owsa 27 do 29 tal. Na giełdzie: Żyto: na wiosnę 41 1/4 do 1/3—1/4 tal., maj-cz. 41 1/4 pł., cz. lip. 42 1/4 pł., lip. sier. 43 1/2 pł. Okowita: 18 3/4, na wiosnę 18 3/8 pł., maj-cz. 18 1/2—3/8 pł., cz. lip. 17 3/4—18 pł., lip. sier. 17 3/8, wyp. 50,000 kw.

CENY TARGOWE					
dnia 16 marca.					
w mieście Poznaniu.					
	od	do	tal.	sg.	fn.
Pszonicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	17	6	2	25
„ średniej „	2	—	—	2	5
„ ordynar. „	1	10	—	1	20
Żyta ciężkiego „	1	22	6	1	25
„ lżejszego „	1	17	6	1	20
Jęczmienia dużego „	1	15	—	1	25
„ małego „	1	10	—	1	20
Owsa „	1	2	—	1	5
Grochu do gotow. „	3	—	—	3	5
„ na paszę „	2	20	—	2	22
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu letowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku letowego „	—				